

Rozważania: piątek 26 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na piątek 26
tygodnia okresu zwykłego.

Poruszane tematy to:

nawrócenie, do którego wzywa
nas Jezus; nieustanne
powracanie do Boga; modlić się
o zryw wiary.

- 28awrócenie, do którego wzywa
nas Jezus;
- Nieustanne powracanie do
Boga;
- Modlić się o zryw wiary.

WŁAŚNIE dlatego, że Jezus zna najgłębsze zakamarki naszej duszy, nigdy nie głosi Ewangelii wygodnej; to znaczy, że nie próbuje pokazywać nam drogi na skróty wiodącej do spokoju, sukcesu czy zwycięstwa, tak jak świat rozumie te pojęcia. Pragnie dla nas szczęścia i dlatego w wielu fragmentach apeluje: „Biada tobie, Korozaïn! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc w worze pokutnym i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz!” (Łk 10,13-15).

Pan Jezus wypowiada tak mocne słowa, ponieważ miasta te nie chciały uznać prawdziwego znaczenia cudów, które Bóg w nich uczynił. Chociaż byli świadkami cudów, nie przyjęli zbawienia

ofiarowanego przez Chrystusa; nie prosili o przebaczenie za swoje grzechy ani nie odpowiedzieli na wezwanie do pokuty. „Pokuta wewnętrzna - przypomina nam Katechizm - jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie pragnienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski”^[1].

Nawrócenie, do którego wzywa nas Jezus, nie polega na nie popełnianiu błędów. Jest to raczej ciągła walka, z pokorą, a nawet dobrym humorem. Jak przypomina nam św. Josemaría: „Wiem, że kiedy mówię o walce, natychmiast staje nam przed oczami nasza słabość i przewidujemy upadki, błędy. Bóg się z tym liczy.

Nieuniknione jest, że idąc, będziemy podnosić kurz. Jesteśmy stworzeniami i jesteśmy pełni wad. Powiedziałbym, że zawsze powinniśmy je mieć: są cieniem, który sprawia, że w naszej duszy - prawem kontrastu - bardziej uwidacznia się łaska Boża i nasz wysiłek odpowiadania na Bożą dobroć. I ten światłocień uczyni nas bardziej ludzkimi, pokornymi, wyrozumiałymi, hojnymi”^[2].

WIELOKROTNIJE Jezus okazuje swoje zdziwienie wobec niewiary apostołów. „Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?” (Mt 8,26), pyta ich, gdy obawiają się, że łódź z Nim na pokładzie może zatonać podczas burzy. „Ludzie małej wiary czemu zastanawiacie się nad tym, że nie wzięliście chleba? Czy jeszcze nie rozumiecie?” (Mt 16,8-9), zwraca się

do nich innym razem, po tym, jak uczestniczyli z Nim w dwóch rozmnożeniach chleba i ryb. A do Piotra, gdy ten zawahał się po przejściu po wodzie, mówi: „Czemu zwątpiełeś, małej wiary?” (Mt 14,31).

Życie uczniów, podobnie jak życie każdego człowieka, składa się ze światła i cieni, wzlotów i upadków. Zdarzają się momenty, w których wyraźnie rozpoznajemy Boże działanie, a wtedy doświadczamy entuzjazmu i przypływu sił: czujemy, że jesteśmy we właściwym miejscu, zdolni do wszystkiego, ponieważ szczególnie dostrzegamy bliskość Jezusa. Jednak mogą też przyjść sztormy, które sprawiają, że zapomnimy, że mamy Pana w naszej łodzi; lub czasami wiatr zawieje tak mocno, że zaczynamy tonąć, ponieważ zapominamy, że to Boża siła nas podtrzymuje.

To właśnie te okoliczności uczą nas pokory, rozpoznania, że wszelkie dobro, jakie posiadamy, otrzymaliśmy od naszego Boga Ojca. Przypominają nam o potrzebie nieustannego powracania do Pana, aby doświadczyć Jego miłości, ponieważ On „nie szuka chrześcijan, którzy nigdy nie mają wątpliwości i zawsze afiszują się z pewną wiarą”^[3]; On nagradza pokorę. Jezus nigdy nie przestaje się o nas starać: „On zawsze wraca – wraca, kiedy drzwi są zamknięte; wraca, kiedy wątpimy; wraca, kiedy jak Tomasz jest w nas pragnienie, by Go spotkać i dotknąć bardziej z bliska”^[4].

JEZUS wzrusza się, gdy spotyka żywą wiarę. Tak jest, gdy kobieta cierpiąca na krwotok podchodzi pośród tłumu, aby dotknąć Jego płaszcza, w nadziei, że zostanie uzdrowiona: „Twoja

wiara cię ocaliła” (Mt 9,22). Kiedy kobieta kananejska prosi o uzdrowienie swojej córki, początkowo spotyka się z odmową Pana; ale po wielu usilnych naleganiach Jezus wykrzykuje: „O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz!” (Mt 15,28). A kiedy setnik powiedział Mu, że jego słowo wystarczy, aby sługa wyzdrowiał, Jezus „zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: «Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary»” (Mt 8,10).

„Wiara zawsze zawiera w sobie coś z wielkiej przygody, zrywu i skoku, bo zawsze jest ryzykiem, że się przyjmie jako rzeczywiste i podstawowe to, czego bezpośrednio nie widać”^[5]. Jezus wzrusza się, gdy widzi tych ludzi właśnie dlatego, że podjęli ten „skok”. Odłożyli na bok własne pewniki i rzucili się na bezpieczeństwo oferowane przez

Boga. Na początku było to „ryzyko”, ponieważ musieli stawić czoła wielu trudnościom: tłumowi, który uniemożliwiał im dotarcie do Niego, odmowom samego Jezusa, faktowi, że nie należeli do narodu żydowskiego... Ale stawili im czoła z odwagą, która podbiła serce Pana.

Spośród wszystkich przykładów wiary w Piśmie Świętym, żaden nie poruszył Boga bardziej niż wiara Maryi. Wiara ta sprawiła, że św. Elżbieta zawołała: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Możemy modlić się razem ze św. Josemarią: „Udziel mi, o Jezu, tej wiary, której naprawdę pragnę! Matko moja i Pani moja, Najświętsza Maryjo Panno, spraw, bym wierzył!”^[6].

[1] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1431.

[2] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 76.

[3] Franciszek, *Regina coeli*, 24-IV-2022.

[4] Tamże.

[5] Joseph Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, s. 49.

[6] Św. Josemaría, *Kuźnia*, 235.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-piatek-26-tygodnia-okresu-zwyklego/> (22-02-2026)